

POSTANOWIENIE

Dnia 12 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Mirek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 12 września 2017 r.,

sprawy lustrowanego **J.P.**

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę lustrowanego

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 27 lutego 2017 r.,

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w [...] z dnia 15 września 2016 r.,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć J.P. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 15 września 2016 r., wydanym w trybie ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 425), Sąd Okręgowy w [...] stwierdził, że J.P. złożył w dniu 12 marca 2008 r. niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne w związku z wykonywaniem funkcji publicznej radcy prawnego, w części dotyczącej oświadczenia, że nie był współpracownikiem w rozumieniu art. 3a ustawy z 18

października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów.

Na podstawie art. 21a ust. 2a powołanej ustawy orzekł wobec J.P. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego, a także w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy na okres 4 lat, zaś na podstawie art. 21a ust. 2b tej ustawy orzekł wobec lustrowanego zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w jej art. 4 pkt 2 - 57 na okres 4 lat. Obciążył też J.P. wydatkami postępowania.

Orzeczenie to zostało zaskarżone apelacją przez obrońcę lustrowanego, który zarzucił mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że J. P. był tajnym i świadomym współpracownikiem służb bezpieczeństwa PRL w rozumieniu art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów w brzmieniu nadanym przez wyrok Trybunatu Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 2/07 i że lustrowany podjął czynności urzeczywistniające rzekomą współpracę, co w konsekwencji doprowadziło do wydania błędnego orzeczenia stwierdzającego, że J.P. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne,
- obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: przepisu art. 5 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. oraz w zw. z art. 19 i art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej poprzez przyjęcie, że lustrowany J.P. przekazywał jakiekolwiek informacje przydatne w działaniach Służby Bezpieczeństwa i że uzyskanie przez niego paszportu uwarunkowane było nawiązaniem współpracy z SB, pomimo braku jakichkolwiek wiarygodnych dowodów na tę okoliczność; przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny dowodów, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało wydaniem orzeczenia wyłącznie na podstawie fragmentarycznie wybranych niekorzystnych dla lustrowanego zeznań

świadka E. D., bez uwzględnienia całokształtu okoliczności sprawy, a także uznanie za wiarygodne dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa, podczas gdy ich konfrontacja z pozostałym materiałem dowodowym prowadzi do wniosku, że dokumenty te nie mają waloru wiarygodności i nie świadczą o rzeczywistej współpracy lustrowanego J.P. ze Służbą Bezpieczeństwa.

Stawiając te zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i w konsekwencji wydanie orzeczenia stwierdzającego, że lustrowany J.P. złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne lub o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w [...], orzeczeniem z dnia 27 lutego 2017 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie i zasądził od J.P. na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków za postępowanie odwoławcze.

Od powyższego wyroku kasację wywiódł obrońca lustrowanego zarzucając mu rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, w szczególności:

1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, poprzez:

a. nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a w konsekwencji dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, z naruszeniem obowiązku rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść lustrowanego, a także wobec uwzględnienia zebranych dowodów tylko i wyłącznie w tym zakresie, który wspierał oskarżenie, przy zbagatelizowaniu dowodów potwierdzających stanowisko procesowe lustrowanego, w szczególności poprzez przyznanie nadmiernej mocy dowodowej dokumentom archiwalnym organów bezpieczeństwa państwa, bez uwzględnienia w należyty sposób okoliczności w jakich one powstały i przez kogo zostały wytworzone oraz zdyskwalifikowanie innych dowodów, w szczególności zaś

wyjaśnień lustrowanego J.P., co skutkowało wydaniem orzeczenia wyłącznie na podstawie fragmentarycznie wybranych niekorzystnych dla lustrowanego zeznań świadka E. D., bez uwzględnienia całokształtu okoliczności sprawy;

b. uznanie za wiarygodne dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa, podczas gdy ich konfrontacja z pozostałym materiałem dowodowym prowadzi do wniosku, że dokumenty te nie mają waloru wiarygodności i nie świadczą o rzeczywistej współpracy lustrowanego J.P. ze Służbą Bezpieczeństwa;

c. dokonanie jednostronnej oceny przeprowadzonych dowodów według z góry założonego schematu, że na wiarę zasługują tylko materiały archiwalne, a inne dowody tylko o tyle, o ile potwierdzają na niekorzyść J.P. zapisy zawarte w materiałach archiwalnych oraz poprzez nieuwzględnienie czasu, jaki upłynął od zdarzeń objętych postępowaniem lustracyjnym i niemożności przesłuchania wielu osób w charakterze świadków, co miałoby istotne znaczenie dla prawidłowej oceny materiałów archiwalnych wytworzonych przez funkcjonariuszy SB;

2) obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na błędnej wykładni definicji współpracy zawartej w art. 3a ustawy lustracyjnej z 2006 r. wyrażającej się:

a. nieuwzględnieniem przy jej interpretacji treści preambuły ustawy lustracyjnej z 2006 r. w zakresie ustaleń obu Sądów, iż żadna informacja nie dotyczyła działalności opozycyjnej czy związkowej;

b. przyjęciem przez Sąd I instancji, że lustrowany współpracował z SB, gdy z ustaleń Sądów wynika jej pozorny charakter, co w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego (w tym wyroku z dnia 13 lutego 2014 r., II K 308/13) nie pozwala na przypisanie lustrowanemu tzw. kłamstwa lustracyjnego.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie orzeczeń Sądów obu instancji i w konsekwencji stwierdzenie, że J.P. złożył zgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, bądź o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator IPN wniósł o oddalenie kasacji, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie, niejako dla „oczyszczenia przedpola” wskazać należy, że także i w postępowaniu lustracyjnym, postępowanie kasacyjne nie jest kolejną instancją, w której jeszcze raz przeprowadza się kontrolę prawidłowości ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia skierowanym przeciwko orzeczeniu wydanemu przez sąd odwoławczy na skutek rozpoznania środka odwoławczego. Celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które miały istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Treści zarzutów oraz uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie pozostawia wątpliwości, że wniesiona kasacja, wskazując na naruszenie prawa procesowego i materialnego, stara się doprowadzić do ponowienia przez Sąd Najwyższy kontroli odwoławczej wyroku sądu *a quo*.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów kasacji, w którym skarżący, powołując się na obrazę przepisów postępowania, nie wskazuje naruszenia żadnej z norm regulujących sposób rozpoznania środka odwoławczego, przypomnieć wypada, że istotą kontroli odwoławczej prowadzonej przez sąd drugiej instancji nie jest ponowne, merytoryczne rozpoznawanie sprawy – przeprowadzanie oceny materiału dowodowego i dokonywanie ustaleń faktycznych, lecz ocenienie trafności skarżonego orzeczenia przez pryzmat zarzutów apelacyjnych i uchybień uwzględnianych z urzędu. Zestawiając treść uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego z apelacją wniesioną przez obrońcę lustrowanego, stwierdzić trzeba, iż w takim zakresie, w jakim wymagała tego treść zarzutów apelacji, Sąd odwoławczy odniósł się do nich. Kwestie podnoszone w zarzucie 1 a-c kasacji były już przedmiotem zarzutów apelacyjnych i zostały przez Sąd odwoławczy rozważone, a zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. nie ma

charakteru zarzutu kasacyjnego i skierowany jest przeciwko ustaleniom faktycznym dokonany w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Rozważanie tych zarzutów nie należy do zakresu postępowania kasacyjnego. Już tylko zatem na marginesie zauważyć można, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy łącznie spełnione zostają określone warunki. Po pierwsze, gdy doszło do ujawnienia w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu dyrektywy prawdy materialnej. Po drugie, stanowisko sądu jest efektem rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych. Po trzecie, stanowisko sądu jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnione. Rozważania zawarte w uzasadnieniach zarówno Sądu Okręgowego, jak i Sądu Apelacyjnego, który wszechstronnie, wnikliwie i sposób wręcz drobiazgowy ustosunkował się nie tylko do zarzutów podniesionych w *petitum* apelacji, ale również argumentacji zamieszczonej w jej uzasadnieniu, posiadają powyższe przymioty i zasługują na akceptację.

Również podnoszona w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego kwestia pozornego charakteru współpracy J.P. z SB stanowi w istocie rzeczy próbę zakwestionowania dokonanych w sprawie już przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, które zostały w sposób prawidłowy opisane w uzasadnieniu rozstrzygnięcia a następnie ponownie przeanalizowane przez Sąd Apelacyjny.

W przedmiocie implikowanej przez obrońcę pozorności współpracy lustrowanego z SB podzielić należy wywody obu rozstrzygających w sprawie Sądów. Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie wynika z nich, aby miała ona taki charakter. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika wprost, że współpraca ta miała charakter realny, a przekazywanych w ramach niej przez lustrowanego informacji nie sposób uznać za nieistotne. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny, nagradzanie lustrowanego aż 17-krotnie możliwością wyjazdów zagranicznych, nie sposób tłumaczyć naiwnością funkcjonariuszy SB, mających rzekomo premiować w ten sposób lustrowanego w zamian za współpracę pozorowaną lub w zamian za dostarczanie nieistotnych informacji.

Oba orzekające w sprawie sądy przyznają, że informacje przekazywane przez J.P., będące różnej natury, choć sam lustrowany uważa je za nieistotne, pozwalały SB na:

- poznanie nastrojów panujących w danym środowisku, wygaszanie ewentualnych konfliktów, zapobieganie inicjatywom potencjalnie szkodliwym dla ówczesnej władzy,
- weryfikowanie innych TW, a przez to umożliwiały eliminację osób tylko pozorujących współpracę lub sabotujących ją,
- „zbudowanie” źródła informacji odpowiednio wcześniej, gdyż w przypadku ewentualnych rozruchów, strajków itp. na to byłoby już za późno.

Niczego nie zmienia tutaj powoływane w kasacji orzecznictwo Sądu Najwyższego. Dotyczy to w szczególności wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2014 r., sygn. akt II KK 308/13 (OSNKW 2001/1-2/15), którego zacytowany fragment uzasadnienia stanowi blisko połowę wyводу uzasadnienia kasacji. Pomijając już to, że orzeczenie to zostało wydane w sprawie, której realia nie są tożsame z realiami rozpoznawanej sprawy, podkreślić trzeba, iż wyrażone w nim poglądy w żadnym wypadku nie dezawuuują trafności zaskarżanego orzeczenia. Zwracając uwagę na potrzebę uwzględnienia przy ocenie zamiaru osobowego źródła informacji *in concreto* również treści przekazywanych informacji, Sąd Najwyższy potwierdził jednoznacznie, że dla zmaterializowania współpracy nie jest konieczne, by informacje dostarczone przez osobowe źródło były istotne operacyjnie i wykorzystywane (mimo że taki w istocie był i zapewne jest aktualnie w działaniach służb bezpieczeństwa państwa cel ich pozyskania), czy też, aby wyrządziły komukolwiek szkodę. Ocena rzeczywistej współpracy nie zależy od charakteru przekazywanej informacji i od jej ewentualnego wykorzystania przez organy bezpieczeństwa państwa, tym bardziej że zarówno ocena istotności informacji oraz ewentualność ich wykorzystania leżą poza gestią informatora.

Subiektywne odczucie lustrowanego, że jedynie pozorował on współpracę z SB nie powoduje, aby była ona właśnie taka. Z dokonanych przez Sądy jednoznacznych ustaleń faktycznych wynika odmienna konkluzja. Wskazać należy, że niezależnie od kwestii, iż o istnieniu "współpracy", w rozumieniu ustawy lustracyjnej, decyduje sam fakt przekazywania informacji organom bezpieczeństwa

państwa, a bez znaczenia jest natomiast wartość przekazywanych informacji, podnieść wypada - w kontekście pozorności współpracy - że wartości przekazywanych przez lustrowanego informacji nie sposób oceniać stosując dzisiejsze kryteria, zapominając o realiach w jakich były pozyskiwane. Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, dokonywanie swobodnych ocen we wskazanym wyżej zakresie wymaga uwzględniania ówczesnego kontekstu społeczno-politycznego, bowiem informacje, które z dzisiejszego punktu widzenia, opartego na realiach demokratycznego państwa prawnego i dostępie do informacji, uwarunkowanym między innymi istnieniem globalnej sieci komputerowej i jej pochodnych, wydają się błahie lub pozorne, w rzeczywistości miały zupełnie inne znaczenie w świetle zadań aparatu bezpieczeństwa w państwie totalitarnym, jakim była Polska Rzeczpospolita Ludowa (por. orzeczenie SA w Białymstoku z dnia 29 lipca 2014 r., sygn. akt II Aka 152/14, LEX nr 1504341). Wobec powyższego zarzut wywiedziony przez obrońcę jawi się, jako bezzasadny.

Odnosząc się do zarzutu wskazywanego przez obrońcę w pkt 2a – nieuwzględnienia przy wykładni definicji współpracy zawartej w art. 3a ustawy lustracyjnej z 2006 r. treści preambuły tej ustawy należy wskazać na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 25 lutego 2016 r., sygn. akt I KZP 17/15 (OSNKW 2016/4/23), iż tekst preambuły ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów, Dz.U. z 2013 r., poz. 1388, nie zawiera norm prawnych, które mogłyby być odczytywane jako uzupełnienie, a zwłaszcza zawężenie definicji współpracy zawartej w art. 3a ust. 1 tej ustawy; sformułowania zawarte w preambule stanowią wiążący materiał interpretacyjny dla odtworzenia ratio legis powstania tego aktu prawnego, a zwłaszcza systemu wartości leżącego u jego podstaw; na gruncie obowiązującej ustawy lustracyjnej nie można sformułować generalnej zasady ograniczającej jej stosowanie wobec określonej grupy tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa tylko ze względu na zakres zadań, jakie wykonywali.

Jak wskazuje Sąd Najwyższy w powołanym postanowieniu, zawarte w preambule wyliczenie z istoty swej musi być traktowane jako jedynie przykładowe, a negatywnej ocenie będą podlegały z oczywistych względów również inne

zachowania wiążące się z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego. Z tej perspektywy i przy uwzględnieniu wyrażonego wcześniej stanowiska co do rozumienia istotności przekazywanych Służbie Bezpieczeństwa informacji, uznać należy, że powoływanie się przez skarżącego na to, iż przekazywane przez lustrowanego informacje nie dotyczyły działalności opozycyjnej czy też związkowej nie stanowi argumentu dowodzącego obrazy przepisu art. 3a ustawy lustracyjnej. W tej sytuacji zarzut kasacyjny jawi się, jako nieuzasadniony.

Mając na uwadze powyższe argumenty należało rozstrzygnąć jak w części dyspozytywnej postanowienia.

kc